

SUGNA MPK

I—31 VII 1976

Nr 13—14 Rok II

Cena 50 gr

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W numerze:

- ◆ Puls miasta
- ◆ Poślizgiem na rok?
- ◆ Wczasy na medal
- ◆ Wszyscy cieszymy się z awansu piłkarzy

OJCZYZNA

Tu się Ojczyzna na krawcach rodziłaś
gdy gnębił Ciebie jeszcze wróg
Tu polski żołnierz całował Twą ziemię
gdy przekraczał rodzinny Twój próg
Faszyści niszczyli polskie Twoje imię
gdy nie istniałaś Polsko — lecz duchem silną byłaś
Gasnąca iskro wolności — lecz żyłaś

Wolność szła z daleka
znad Bugu, znad Oki
Z Narwiku, spod Monte Cassino
Stęskniony wolności czekał
wygnaniec, tułacz polski
— Czas, który bezpowrotnie minął.

Ach! Te dzieci płaczące — gdzie uśmiech na twarzy?
Te zorze poranne, błyszczące płomieniem
Wśród gradów kul, zapachu spalonych miast i wsi
„Za Waszą i Naszą” przelana krew — wolność nieśli
Ludzie, których nazywasz „Przyjaźni” imieniem.

Popatrz to twój ojczysty kraj — ten
który kochasz jako Polak — dziś świtu jasny dzień
Przypomnij młode lata — dawny cień
Spójrz na światło Odrodzonej Ojczyzny — PKWN.

JAN PIOTROWSKI



W 32 URODZINY POLSKI LUDOWEJ

Lipcowe Święto obchodziliśmy w ludowej, odrodzonej Ojczyźnie już po raz 32-gi. Dumni z osiągnięć ponad trzydziestoletniej historii PRL, pomni bohaterstwa i przelanej krwi wielomilionowej rzeszy Polaków w tragicznych okresach naszych narodowych dziejów.

W przeddzień Święta Odrodzenia, delegacja naszego przedsiębiorstwa w składzie: dyrektor naczelny — inż. Eugeniusz Więcek, II sekretarz KZ PZPR — tow. Jan Piotrowski, przewodniczący ZZ ZSMP — tow. Jerzy Kłos oraz przedstawiciel Rady Zakładowej MPK — Kazimierz Cybulski, złożyła wiązanki kwiatów przy tablicy, upamiętniającej męczeństwo Rodaków w okresie okupacji hitlerowskiej — na frontonie szkoły przy ul. Wąskiej oraz na terenie IV Zajeźdni przy ul. Rzemieślniczej — u stóp obelisku, zbudowanego w hołdzie poległym w okresie I i II wojny światowej — pracownikom komunikacji miejskiej w Krakowie.

W obu tych wydarzeniach uczestniczyli również nasi fotoreporterzy — Wacław Habratowski oraz Stanisław Makarewicz, których zdjęcia zamieszczamy powyżej i poniżej.

(P-BOR)



UZNANIE WŁADZ POLITYCZNYCH I ADMINISTRACYJNYCH DLA NASZEJ ZAŁOGI

Wydajna praca najlepszym dowodem poparcia polityki Partii

- Tow. Stefan Markiewicz: — Zdaliście wspaniałe 3 nowe egzaminy
- Dr Jan Skiba: — Będziemy wspólnie rozwiązywać wszelkie problemy.

Nastroj tego dnia był niezwykle podniosły. Przodujący aktyw naszego przedsiębiorstwa gościł 6 lipca w świetlicy przy ul. Bocheńskiej wiceprezenta miasta Krakowa — dr Jana Skibę oraz I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR Śródmieście — tow. Stefana Markiewicza. Obecny był również dyrektor naszego Zjednoczenia — tow. Adam Jaroma. Przedstawiciele władz

miasta oraz dzielnicowej instancji partyjnej przybyli, aby wyrazić załodze Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego uznanie, za godną postawę w dniach konsultacji nad problemem struktury cen, za trud i wysiłek, włożony w dowód 60-tysięcznej rzeszy mieszkańców podwawelskiego grodu na manifestację na stadionie „Wisły”, by wreszcie zapoznać się z bieżącymi pro-

blemami naszego przedsiębiorstwa.

Zebranych powitał I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w MPK — tow. Adam Jedrusik, który udzielił głosu dr Janowi Skibie. Wiceprezydent miasta Krakowa stwierdził m. in., iż ma wielką satysfakcję przebywać wśród MPK-owskiej załogi, która już nie raz dawała wyraz wielkiego zaangażowania w sprawy najważniejsze dla kraju, zawsze zachowując należytą postawę, godną najwyższego uznania. Dr Skiba wspominał o coraz lepszych wynikach działalności przedsiębiorstwa, mówił też o zadaniach na rok bieżący i lata bieżącej pięcioletki, podkreślając, że wszyscy oczekują jeszcze efektywniejszego gospodarowania, jeszcze lepszych efektów w rozpoczętej właśnie w roku bieżącym pięcioletce jakości. Wiceprezydent Skiba omówił też niektóre aspekty polityki społecznej oraz inwestycyjnej w naszym mieście, ze

załodze serdeczne podziękowania za zdanie — jak się wyraził — trzech nowych eszaminów. Pierwszego — w dniach konsultacji, drugiego — w czasie manifestacji na cześć Partii i Jej I sekretarza — tow. Edwarda Gierka oraz trzeciego — dzięki zobowiązaniom, podjętym w czasie tych niełatwych przecież dni, a świadczących o niezachwianym poparciu pracowników MPK dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Następnie rozpoczęła się szczera, ożywiona dyskusja o aktualnych problemach Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, całej jego załogi. Wszyscy dyskutowali z głęboką troską i znajomością przedmiotu mówili o osiągnięciach i występujących jeszcze niedociągnięciach w pracy swoich wydziałów.

Do wypowiedzi tych ustosunkował się na zakończenie spotkania dr Jan Skiba. W



Przemawia wiceprezydent miasta Krakowa — dr Jan Skiba. Zebrani z radością i dumą wysłuchali słów uznania i podziękowania za postawę godną prawdziwych patriotów, obywateli socjalistycznej Ojczyzny.

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA KOMITET DZIELNICOWY KRAKÓW-ŚRÓDMIEŚCIE

**Do załogi i organizacji partyjnej
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Krakowie**

Egzekutywa Komitetu Dzielnicowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie, oceniając przebieg i wyniki konsultacji w dzielnicy nad projektem reformy struktury cen, postanowiła wyrazić podziękowanie dla organizacji partyjnych i załóg zakładów pracy za przeprowadzenie dyskusji w klimacie odpowiedzialności, powagi i społecznej troski o dalszy rozwój kraju.

Taki przebieg konsultacji stanowił istotny element pogłębiania demokracji socjalistycznej i był lekcją patriotycznej odpowiedzialności za losy społeczeństwa i państwa.

Świadczy to o wysokim poziomie świadomości patriotycznej i obywatelskiej oraz zrozumieniu, że tylko rzetelna, wydajna praca i wysoka dyscyplina społeczna tworzyć można warunki dla dynamicznego rozwoju kraju, a równocześnie wysoki poziom życia narodu.

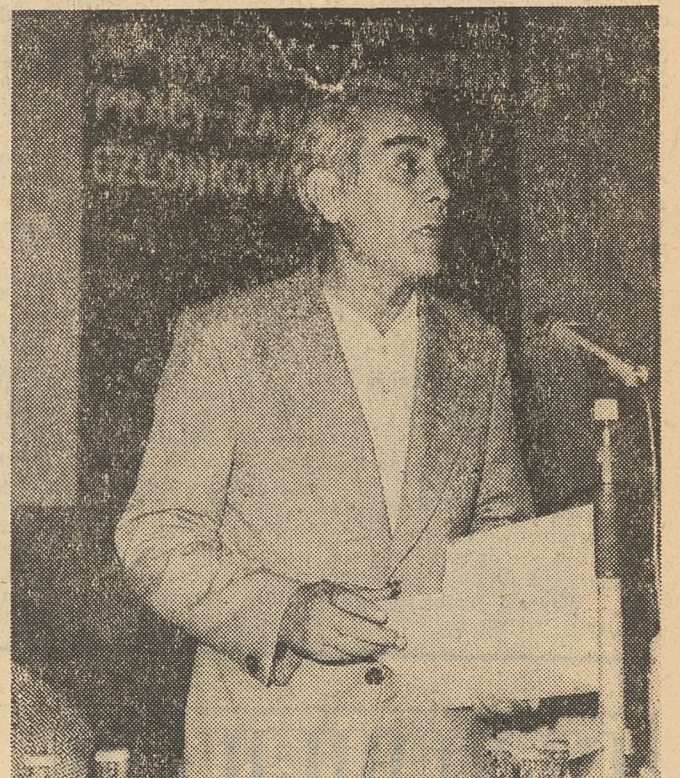
W trakcie konsultacji zgłoszono wiele zasługujących na uznanie wniosków i propozycji, które Rząd będzie mógł wykorzystać w dalszych pracach nad reformą struktury cen i rekompensat.

Przebieg i wyniki konsultacji w zakładach pracy są wyrazem właściwej postawy moralnej i politycznej ludzi pracy dzielnic, są wyrazem zaufania i pełnego poparcia dla programu Partii, wytyczonego na VI i VII Zjeździe.

Egzekutywa KD wyraża głębokie przekonanie, że zaangażowanie polityczne i społeczne, ofiarna praca załóg naszych zakładów pracy, nadal dobrze służąc będą Krajowi i Partii.

**Za Egzekutywę Komitetu Dzielnicowego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Śródmieście
I sekretarz — Stefan Markiewicz**

Kraków, 29 czerwca 1976



Tow. Stefan Markiewicz, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Śródmieście w chwili po otrzymaniu z rąk I sekretarza KZ PZPR — tow. Adama Jedrusika — meldunku o zobowiązaniach, podjętych dla poparcia polityki naszej Partii.

szczególnym uwzględnieniem problemów komunikacji.

Z kolei I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jedrusik odczytał tekst meldunku, zawierającego omówienie zobowiązań, podjętych w dowód poparcia dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Jej przywódcą — tow. Edwardem Gierkiem na czele. Jednoznacznie egzekutywa meldunku otrzymali — I sekretarz KD PZPR Śródmieście — tow. Stefan Markiewicz oraz wiceprezydent Krakowa — dr Jan Skiba.

Zwracając się do zebranego aktywu MPK, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Śródmieście — tow. Stefan Markiewicz złożył całej naszej

najistotniejszym fragmencie jego wystąpienia (nie umniejszamy w tym miejscu żadnego poruszanego zagadnienia) padły m. in. słowa: — Będziemy wspólnie rozwiązywać wszelkie problemy. Musimy jednak zdecydować się już teraz, jakie sprawy wymagają najpilniejszego rozwiązania, jakimi dysponujemy środkami. Komunikacja jest „nerwem” miasta, musi też być coraz bardziej funkcjonalna, coraz sprawniejsza — dla dobra całego społeczeństwa. I właśnie dlatego załozę MPK trzeba stworzyć jak najlepsze warunki pracy. O to też będą usilnie zabiegać władze. Także — jeśli zajdzie tego potrzeba — w ministerstwach.

PIOTR BOROWSKI

MELDUNEK

Komitet Zakładowy PZPR w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Krakowie wraz z organizacją związkową, młodzieżową i dyrekcją naszego przedsiębiorstwa z satysfakcją składa meldunek I sekretarzowi Komitetu Dzielnicy PZPR Śródmieście, członkowi Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR i tow. prezydentowi o podjętych zobowiązaniach przez załogę MPK po wystąpieniu tow. Edwarda Gierka na spotkaniu z aktywnym politycznym i społecznym-gospodarczym Śląska, deklarując podjętymi zobowiązaniami pełne poparcie dla polityki naszej Partii oraz jej przywódcy — tow. Edwarda Gierka.

Wartość podjętych zobowiązań przez poszczególne zakłady i wydziały jest następująca:

Zakład Komunikacji Szynowej

1. Wydział Remontowo-Produkcyjny:

— pracownicy Wydziału zobowiązali się przepracować w czynnie produkcyjnym 300 roboczogodzin przy produkcji części zamiennych do końca września, co daje kwotę 9000 zł;

2. Wydział Eksploatacyjny Podgórze:

— pracownicy zaplecza przepracują przy modernizacji zajezdni 420 roboczogodzin, co daje kwotę 8400 zł, a motornicy, pracując za wolne, przepracują w czynnie produkcyjnym 2200 roboczogodzin, co daje kwotę 44 000 zł;

3. Wydział Eksploatacyjny Nowa Huta:

— pracownicy zaplecza przepracują przy regeneracji części zamiennych 220 roboczogodzin, co daje kwotę 4400 zł, motornicy, pracując za wolne, przepracują w czynnie produkcyjnym 560 roboczogodzin, co daje kwotę 11 200 zł;

4. Wydział Sieci i Podstacji Trakcyjnych:

— pracownicy w podstacji, przepracują w czynnie społecznym 120 roboczogodzin, a pracownicy sieci przepracują 600 godzin przy przekładaniu kabla. Łączna wartość zobowiązań — 14 400 zł;

5. Wydział Torów:

— pracownicy zaplecza Wydziału Torów zobowiązują się poza swoimi zadaniami planowymi, wykonać 4 rozjazdy torowe dla Wydziału Eksploatacyjnego Podgórze na kwotę 400 000 zł. Łączna wartość zobowiązań ZKSzyn. — 491 400 zł.

Zakład Komunikacji Samochodowej

1. Wydział Produkcyjno-Remontowy:

— pracownicy zobowiązali się przepracować po godzinach pracy 600 godzin przy naprawach wypadkowych autobusów. Wartość zobowiązania wyniesie 120 000 zł;

2. Wydział Eksploatacyjny Bieńczyce:

— pracownicy zaplecza zobowiązali się przepracować przy naprawach bieżących i wypadkowych autobusów 240 godzin, a kierowcy autobusów — przepracować na linii 900 roboczogodzin w dni wolne od pracy. Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi 22 800 zł;

3. Wydział Eksploatacyjny Czyżyny:

— pracownicy Wydziału w okresie od 3 do 5 lipca przepracowali w czynnie produkcyjnym 340 roboczogodzin, co daje wartość 6800 zł;

4. Wydział Transportu i Sprzętu Specjalnego:

— pracownicy tego Wydziału zobowiązali się przepracować w czynnie produkcyjnym 240 roboczogodzin, co daje kwotę 4800 zł. Łącznie pracownicy ZKSamocho. podjęli zobowiązania o wartości 46 400 złotych;

Zakład

Remontowo-Inwestycyjny

— zobowiązał się poza swoimi zadaniami planowymi wykonać pokrycie dachu w Osieczanach. Wartość zobowiązania wyniesie 175 000 zł;

Zakład Taksówek

— podjął zobowiązania na kwotę 86 000 zł, w tym kierowcy — na kwotę 60 000 zł, a zaplecze — przy regeneracji i naprawie samochodów — na kwotę 26 000 zł.

Pracownicy Wydziału Zabezpieczenia Ruchu, Działu Koordynacji Eksploatacyjnej i Działu Dochodzeniowo-Wypadkowego zobowiązali się przepracować po 3 godziny na swych stanowiskach pracy. Wartość zobowiązania wynosi 20 400 zł.

Pracownicy pionu dyrektora naczelnego, ekonomicznego i głównego księgowego zobowiązali się przepracować w czynnie społecznym 712 roboczogodzin, co daje wartość 14 240 zł.

Pracownicy Wydziału Taryfowo-Biletowego zobowiązali się przepracować w czynnie społecznym przy pracach wskazanych przez dyrekcję — 600 roboczogodzin, co daje wartość 900 zł.

Sekcja Gospodarki Odzieżowej, Wydział Zaopatrzenia Pracowniczego — pracownicy podjęli się przepracować przy naprawach odzieży w czynnie produkcyjnym 260 roboczogodzin, co daje kwotę 52 000 zł. Łączna wartość podjętych zobowiązań przez naszą załogę wynosi 847 640 zł.

Równocześnie zobowiązania te przyczyniają się w poważnym stopniu do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w realizacji usług komunikacyjnych w naszym mieście. Tak jak w przeszłości, tak i obecnie pracownicy naszego przedsiębiorstwa dają dowód, że na krakowskich tramwajach Partia może zawsze polegać.

Kraków, dn. 13 lipca 1976 r.

Ambasada

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

— na ręce Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego

Towarzysza Stanisława Pilotowicza WARSZAWA

ul. Belwederska 49

Sześciotysięczna załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie przesyła na Wasze ręce Towarzyszu Ambasadorze wyrazy głębokiego smutku w związku ze zgonem Towarzysza Generała Pułkownika IWANA KOROWNIKOWA.

Z żalem żegnamy Generała Korownikowa — wielkiego przyjaciela Polski, który w pamięci mieszkańców Krakowa zapisał się jako bohaterski żołnierz i wybitny dowódca Armii Radzieckiej. Dowodząc 59 Armią i Frontu Ukraińskiego, Generał Korownikow odegrał czołową rolę w wyzwoleniu Krakowa i nie dopuścił do zniszczenia naszego historycznego grodu.

Pamięć o Generalnie Korownikowie na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Dyrektor

inż. E. Więcek

Rada Zakładowa

J. Grabacki

I sekretarz KZ PZPR w MPK Zarząd Zakładowy ZSMP

A. Jedrusik

T. Walczak

Z życia Partii

Działalność Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej tematem Plenum KZ PZPR

19 lipca obradowało kolejne Plenum Komitetu Zakładowego PZPR. Posiedzeniu przewodniczył II sekretarz KZ Partii — tow. Jan Piotrowski.

Na wstępie z-ca dyrektora d/s Załogi — tow. Winston Maik przedstawił informację o działalności Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej. Mgr Maik omówił pokrótce aktualne problemy gazety zakładowej „Sygnały — MPK” i radiowęzła, stwierdzając m. in., że niebawem powołana zostanie Rada Programowa gazety. Następnie wskazał na konieczność i celowość konsekwentnego realizowania programu ideowo-wychowawczego, a więc humanizacji pracy w naszym przedsiębiorstwie. Tow. Maik najwięcej uwagi poświęcił pracy zespołów: lektorów i szkolenia, współpracy z gminami oraz propagandy wizualnej. Zespół lektorów i szkolenia pracował zgodnie z harmonogramem w grupach: kandydakcyjnej; w Podstawowych Organizacjach Partyjnych: sporo pracowników MPK brało też udział w zajęciach Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Jakże nasuwają się wnioski? Trzeba poszerzyć wykorzystywanie w szkoleniach filmów oraz zaangażowanych przedstawicieli Teatrów, wykorzystywać coraz szerzej pomoce naukowe i sprzęt dydaktyczny (może nasreszcie doczekamy się zakupu magnetowidu dla potrzeb

MPK). Niebawem otwarta będzie ekspozycja historii ruchu młodzieżowego naszego przedsiębiorstwa, która — obok Izby Pamięci — stanowić będzie znakomity element szkolenia ideowo-politycznego. Odbywać się też będą kwartalne spotkania sekretariatu KZ PZPR ze szkolonymi.

Zespół współpracy z gminami ma już na swym koncie niemałe osiągnięcia. Szczególnie owocna była i jest współpraca z gminami Myślenice i Krzyszko. Nie ogranicza się ona jedynie do pomocy przy żniwach, czy wykopkach ziemniaków; udziela się jej też przy organizacji świąt państwowych (np. przy dekoracji obiektów), czy też przy tworzeniu gminnych ośrodków kultury. Zespół propagandy wizualnej zajmuje się głównie dekoracją obiektów MPK i Placu Wolnica.

Wszystkie z wymienionych zespołów mają w swym bilansie osiągnięcia, nie znaczy to jednak rzecz jasna, by pracy nie można było jeszcze ulepszyć. I taka była wymowa dyskusji na Plenum KZ.

W ostatnim punkcie obrad Plenum wysłuchało informacji sekretarza ekonomicznego KZ PZPR — tow. Mariana Kalinowskiego na temat programu obchodów Święta Odrodzenia — 22 lipca w naszym przedsiębiorstwie.

PIOTR BOROWSKI

W duchu demokracji socjalistycznej

— Byłem, jestem i będę zawsze przekonany, że w naszym kraju nie osiągnie się niczego, nie rozwiąże niczego, nie zbuduje niczego bez zrozumienia, poparcia i współdziałania ogółu Polaków — stwierdził tow. Edward Gierek podczas spotkania z aktywnym robotniczym województwa katowickiego. I sekretarz KC PZPR powiedział również: — Problem struktury cen pozostaje na porządku dnia i nie możemy uchylć się od jego rozwiązania. Jest to nasza ogólnonarodowa sprawa. Wnikliwie wykorzystując dorobek techniczny i dalszej dyskusji, Rząd w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — jak zapowiedział to Prezes Rady Ministrów — opracuje zmodyfikowaną koncepcję zmiany struktury cen, która zostanie w odpowiednim czasie przedstawiona społeczeństwu.

Kilka dni później, 13 lipca, Biuro Polityczne wysłuchało informacji Prezesa Rady Ministrów o pracach Rządu nad propozycjami w sprawie zmian struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych, zgodnie z zapowiedzią z dnia 25 czerwca br. W pracach tych, Rząd opierał się o wyniki dotychczasowej konsultacji i dyskusji w zakładach pracy oraz uwzględniał wnioski, napływające od organizacji i obywateli, a dotyczące w szczególności rozłożenia w dłuższym okresie czasu zmian cen poszczególnych artykułów oraz zakresu i skali zmian cen, a także zasad wyrównawczych podwyżek płac, rent i emerytur.

Prezes Rady Ministrów przedstawił Biuru Politycznemu następujące wnioski:

1) W bieżącym, 1976 roku przygotowana zostanie tylko propozycja zmiany cen mięsa, drobiu oraz przetworów mięsnych. Ceny zaś innych podstawowych artykułów żywnościowych pozostaną na obecnym poziomie. Problem cen tych artykułów, zgodnie z

wnioskami, zgłoszonymi w toku konsultacji, rozpatrywany będzie sukcesywnie w następnych latach.

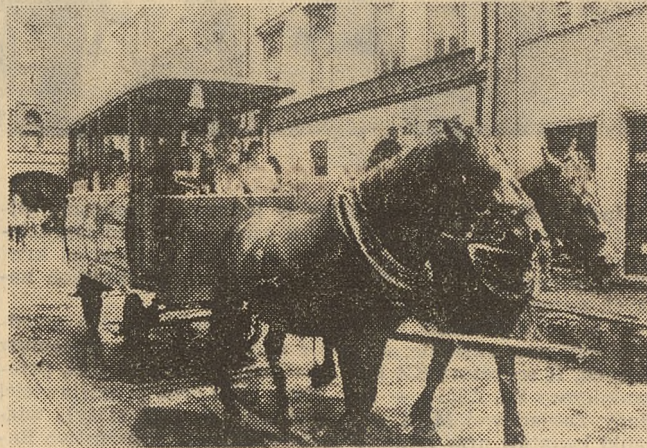
2) Po zakończeniu prac, Rząd w odpowiednim czasie przedstawi Sejmowi konkretne propozycje, dotyczące zmiany cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych w granicach średnio 35 proc., celem rozpatrzenia ich we właściwych komisjach sejmowych. Projekt rządowy zawierać będzie równocześnie zasady wyrównawczych podwyżek płac, dodatków rodzinnych, emerytur i rent, stypendiów, zapomóg itp. Po przedyskutowaniu projektu rządowego, dotyczącego zmiany cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych przez właściwe komisje sejmowe, rząd skieruje go do konsultacji, przede wszystkim w zakładach pracy.

3) Po zakończeniu konsultacji Rząd przedstawi propozycje w sprawie zmian cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych oraz odpowiedniej podwyżki płac, zasiłków rodzinnych, emerytur i rent, stypendiów i zapomóg do rozpatrzenia przez Sejm.

4) Nawiązując do wyników konsultacji, prezes Rady Ministrów zaproponował również wprowadzenie w życie podwyżek cen skupu produktów rolnych. Korzystne zmiany cen skupu przyczynią się do rozwoju produkcji rolniczej i zwiększenia jej towarowości.

Równocześnie podniesione zostaną ceny szeregu środków do produkcji rolnej, usług rolniczych oraz materiałów budowlanych. Zostaną utrzymane bonifikaty od cen nawozów przy kontraktacji zbóż oraz rozszerzone będą ulgi inwestycyjne dla rolników, budujących pomieszczenia produkcyjne.

Biuro Polityczne uznało wszystkie propozycje przedstawione przez premiera za słuszne i zaleciło kontynuowanie prac nad ich urzeczywistnieniem. (P. B.)



Zabytkowy omnibus na ulicach miasta.

Fot. St. Makarewicz

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych, owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składamy naszym Jubilatom, którzy w dniach 1—31 lipca br. obchodzą jubileusz pracy w MPK:

35 LAT

Antoni BARAN — Wydz. Remont.-Produkcyjny
Kazimierz PANKOWSKI — Wydział Remont.-Produkcyjny
Tadeusz RYS — Księgowość
Władysław WILMOWSKI — Wydz. Remont.-Produkcyjny

30 LAT

Władysław BOGACZ — WET Podgórze
Henryk BOJKO — WEA Czyżyny
Stanisław HOBOT — Dział Ogólny
Tadeusz HOJNY — WET Podgórze
Stanisław KOWALCZYK — WET Podgórze
Michał SAWREJ — WET Nowa Huta

Eugeniusz SZOPA — Wydział Torów
Franciszek WOŹNIAK — WET Podgórze

25 LAT

Władysław OŹÓG — WEA Czyżyny

20 LAT

Jan GNIĄDEK — WET Nowa Huta
Bolesław JAŚKOWIEC — Wydział Torów
Stanisław LALIK — Wydz. Remontowo-Produkcyjny
Tadeusz LONGA — Wydział Transportu i Sprzętu Specjal.
Kazimierz NOSEK — WEA Bieńczyce

15 LAT

Henryk NALEPA — Wydz. Transportu i Sprzętu Specjal.
Maria TRZUPEK — Wydz. Zabezpiecz. Ruchu
Józef WITEK — WET Nowa Huta

10 LAT

Władysław BIALIK — Straż Przemysłowa
Jan GORSZCZYK — Ciepłownia
Maria KLUZA — WET Podgórze
Maria KOPISTECKA — WET Podgórze
Stanisław, Kazimierz KOWALCZYK — Wydz. Remont.-Prod.
Anna KRZYKAWSKA — Wydz. Zabezpiecz. Ruchu
Maria LIPIŃSKA — WET Nowa Huta
Aleksander MIGAS — WEA Bieńczyce
Leszek PINIARSKI — WEA Bieńczyce
Andrzej SKLEPEK — Zakład Komunikacji Szynowej
Anna STRACHANOWSKA — Wydz. Zabezpiecz. Ruchu
Janina ZARAZKA — Wydz. Sieci i Podstacji
Maria ZIEBA — WET Nowa Huta

(P-BOR)

Od Redakcji

W numerze 5—6 z 1—31. III. br. „Sygnałów MPK” wyjaśnialiśmy przyczyny spóźnienia naszej gazety. Przedstawiono również plan likwidacji zaległości wynikłych m. in. z problemów kadrowych Redakcji. Ponieważ sprawy te zostały już częściowo rozwiązane, a my — wychodząc, podobnie jak nasi Czytelnicy z założenia, że nieaktualne informacje prasowe nie spełniają swojej roli — postanowiliśmy wydać jeden numer lipcowy — połączony. Uwzględniamy w nim wszystkie najważniejsze wydarzenia w przedsiębiorstwie w tym miesiącu.

Wydanie lipcowego numeru w tej formie pozwoli nam na całkowite zlikwidowanie zaległości. Stali prenumeratorzy, jak również wszyscy pozostali Czytelnicy „Sygnałów

MPK” otrzymają rekomensację w postaci wkładek do numerów w zależności od możliwości drukarni (znane są ogólnie trudności, wynikające z mocy przerobowej Prasowych Zakładów Graficznych oraz komplikacje z papierem gazetowym).

Licząc na wyrozumiałość ze strony naszych Czytelników, uważamy, że wyżej opisany system wydawania naszej gazety, drukowanej już obecnie na bieżąco, spotka się z zadowoleniem ogółu.

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich korespondentów z poszczególnych Wydziałów i Zakładów, a Czytelników prosimy o stały kontakt z naszą Redakcją.

REDAKCJA „SYGNAŁÓW”

Lato w pełni... Temperatury przekraczają często te najwyższe odnotowane w ciągu ostatnich lat. „Żar leje się z nieba” — mówią ci, którym przyszło pracować w te upalne dni. „Nie da się myśleć” — narzekają przy biurkach. „Kurz, zaduch, nie można wysiedzieć 10 godzin za kierownicą, mundury kleją się do ciała, pot ścieka po twarzy. Pasażerowie nerwowi. Ciężko... A tu trzeba mieć refleks — nie wolno dopuścić do spóźnień, do dezorganizacji ruchu w mieście... bo hutnicy nie dojadą do huty, robotnicy do fabryk, urzędnicy do biur.

Od nich, od tych anonimowych, jakże często niedocenianych przez krakowian — wszystkich zatrudnionych w MPK — zależy życie miasta, jego puls.

13 lipiec. Godz. 6.00. Na przystankach — na tramwaje, autobusy oczekują mieszkańcy miasta. Jest spokojnie i nie nie zapowiada, że już wnet, na własnej skórze odczują skutki awarii, która miała miejsce na trasie Kraków — Nowa Huta. W momencie gdy inni pracowali z całym poświęceniem przy usuwaniu jej skutków, ja wraz

ruchu. Orientacyjnie: przewożymy tutaj ok. 4 tys. pasażerów dziennie. W dni świąteczne sprzedajemy do 3 tys. biletów. Czasem w trakcie awarii autobusu „upraszamy” kierowców o dodatkowe kursy — przeważnie z dobrym rezultatem. A wszystko z myślą o pasażerach”. Tyle p. Anna o pracy, a co o niej mówią jej koledzy po

im. Lenina. Jest godzina 11.30. telek, urosła do rangi problemu — „samochód dostarczający wodę nie zabiera pustych butelek

Magazynuje się je, a potem kłopoty z rozliczeniem”.



Zanim wyjadą w codzienny kurs, Konieczna Kosmetyka i przegląd. (Zajezdnia Tramwajowa w Podgórzu.)

5.00 rano reguluje ruchem”. 9 Tak oceniają pracę Zakładu Usług Socjalnych pracownicy Wydziału Remontowo-Produkcyjnego Trakcji Szynowej. Co na to Zakład?

PULS MIASTA-PULS MIASTA



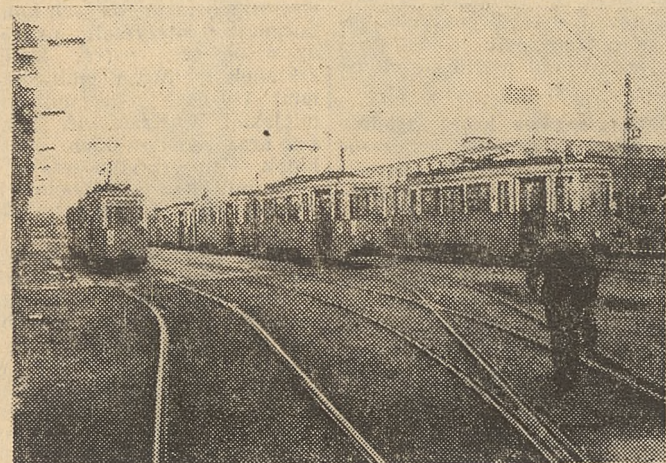
„hutników trzeba dowieźć do huty...”, godz. 4.40 — Punkt Kontrolny Ruchu nr 5 — Centrum Administracyjne HiL

z pasażerami wielu jednostek tramwajowych przechodziłam próbę nerwów. My pasażerowie „5”-tki wyszliśmy z niej godzinie: nie „oberwało” się motorniczemu, nie doszło do awantury.

W Oddziale Komunikacyjnym — Nowa Huta dyżuruje p. Maria Janecka. Tutaj zastają też p. Tadeusza Rojowskiego ze zranioną ręką. To on m. in. usuwał skutki awarii. „Człowiek dwoi się i troi. Robi wszystko by skutki awarii były jak najmniejsze — nie zawsze docenia to pasażer. Tę awarię usunęliśmy szybko, w ciągu godziny — mówi p. Tadeusz. Nasza praca jest trudna. Mamy tu w Nowej Hucie punkty kontrolne, które pracownicy nazywają „Oświecimiem” — męka jest pracować tam w takie upalne dni jak dzisiaj. W tych najtrudniejszych punktach mamy najlepszych pracowników, takich, którzy na miejscu podejmują często ważne dla ciągłości ruchu decyzje”.

Wspólnie z p. T. Rojowskim jedziemy na petle „Cementowni” Punkt Kontrolny nr 4. Do pracy w Cementowni dowożą robotników autobusy z Niepolomice, Igołomi, Chataupiek, Ruszycz; 5 linii autobusowych, 4 tramwajowe.

Dziś pełni dyżur p. Anna Lichoń — „muszę tak operować światłem, żeby ludzie wysiadający z autobusu mogli spokojnie wsiąść do tramwaju i odwrócić. Sprzedajemy bilety, informujemy pasażerów o kursach no i cóż... czuwamy nad tym, aby nie było zakłóceń w



Byle się nie spóźnić!!! Godz. 3.50 — Zajezdnia Tramwajowa w Podgórzu

te „falangi” ludzi, którym musimy zapewnić regularne przjazdy i powroty z pracy”.

P. Wanda pracuje w MPK już 20 lat. Regulatorem ruchu jest od lat 12. O pasażerach nie myśli źle, mówi, że uśmiechem i dobrą informacją można pozyskać ich sympatię.

20 lipiec. Temperatura tego lata osiągnęła w tym dniu chyba zenit. U inżyniera Bronisława Pyki z-cy kierownika d/s remontów Wydziału Remontowo-Produkcyjnego Trakcji Szynowej „urywają się” telefony.

Brak wody mineralnej. Liczne interwencje. Nie dostarczono jej nawet do kuźni: a tam żar leje się nie tylko z nieba. „Zamówiliśmy dla każdego pracownika 1,5 butelki dziennie. Od 1 czerwca miała być dostarczana. Nie dość, że pierwsze dostawy były mocno spóźnione (a przecież w czerwcu upały były też nieeliche) — to aktualne dostawy zamykają się ilością 70 butelek tygodniowo na 300 pracowników”.

Możliwe, że „na Matecznym” jak mówią w MPK zabrakło wody. Ale to nie usprawiedliwia pracowników Zakładu Usług Socjalnych, że nie ma jej w kuźni i warsztatach wydziału. „Bo gdyby zamówienia złożono w porę i dołożono dostaw — nie byłoby dziś problemu wody” — mówią ci którym zasycha w gardle. I chyba mają rację. Mają rację również narzekając na zły transport wody, gdzie znowu sprawa odbioru bu-

21 lipiec. Godzina 3.40. Miasto śpi. Na przystanku tramwajowym w Borku Fałęckim na ostatnich nocnych a jak mówią motorniczy „wczorajszych pasażerów” i na tych już „dzisiejszych” oczekuje ostatnia nocna „8”. Józef Bialik — motorniczy nr służbowy 654 — kończy pracę. Za chwilę w Krakowie wznowiony zostanie normalny ruch. O tej porze śpieszą do pracy wszyscy ci, którzy pracują na rannej zmianie; na plac przed Zajezdnią Tramwajową w Podgórzu przyjeżdża autobus z Azorów. Takich autobusów będzie tu więcej — dowiozą do pracy ok. 100 motorniczych.

W Zajezdni tłoczno. W kolejce przed dyspozytornią ustawiają się pracownicy po odbiór: kluczy, tablic z numerami pociągów, kart drogowych z rozkładem jazdy. Starszy dyspozytor — Eugeniusz Ferdek, sprawnie obsługuje motorniczych. Potem jeszcze krótka odprawa w świetlicy z kierownikiem Wydziału Eksploatacyjnego — Stanisławem Mikulskim, sprawdzenie na tablicy rozdzielczej stanowiska pociągu i pierwsze wozy wyjeżdżają z Zajezdni.

„Mam inny zawód, a jednak pracy nie zamieniałbym. Choć ciężko. Upał. W wozie duszno. A jeszcze ten ciągły brak wody w punktach kontrolnych. Ale praca mnie cieszy i zarobki są nie najgorsze — mówi Władysław Jania — motornicza. Sprawdza czy usunięto zaobserwowane wcześniej usterki, tablicę kierunkową, piasek, czy działają prawidłowo drzwi, światła i linki do manewrowania. Za chwilę wóz nr 814 wyjeżdża z Zajezdni w swój codzienny kurs.

Zanim wozy wyjechały, ktoś musiał dokonać ich przeglądu, usunąć usterki. Na dzisiejszej zmianie nocnej pracowało 58 osób: ślusarze, elektrycy, robotnicy transportu, sprzątający. Obserwują wyjazd wozów na linie pracujący w Brygadzie Elektryków: Andrzej Janik (brygadzysta), Leszek Biełkowski, Adam Cachoń.

„Wozy wyjechały bez awarii. Nie było spóźnień z przyczyn technicznych” składa raport kierownikowi W.E.T. — S. Mikulskiemu — st. mistrz zmiany nocnej Stefan Nieć.

Od punktualności wyjazdu z Zajezdni w dużej mierze zależy regularność ruchu w mieście. To dobrze, że o tym wiedzą tutaj wszyscy. Gratulujemy dyscypliny i dobrej organizacji pracy.

23 lipiec. Godzina 4.40. Punkt Kontrolny nr 5 w Nowej Hucie. Od godz. 4.00 „lata dziury”; kontroluje wyjazdy autobusów reguluje ruchem inspektor ruchu mgr inż. Józef Sucharski. Uczestniczy w kontroli przeprowadzanej przez Włodzimierza Nazimka — Głównego Inspektora Ruchu MPK i kierownika Oddziału w Nowej Hucie — Adama Owsiaaka.

Na końcówce pierwsze autobusy. Kierowcy napełniają wodą chłodnicę w Punkcie Kontrolnym Ruchu, „w Zajezdni jak mówią — „korki”; na 200 wozów jest tylko jeden kurek”. Autobusy są brudne tak z zewnątrz jak i wewnątrz. Czyja wina?

— godz. 4.46 kierowca autobusu F 02 nr 352 — Henryk Gasiorek przyjechał do Punktu przed czasem — „żeby nabrać wody”. Stan techniczny wozu dobry stwierdza Gł. Inspektor Ruchu, numer służbowy jest, ale kierowca bez munduru. „Za gorąco” — tłumaczy.

— 5 minut przed czasem przyjechał kierowca autobusu 125 07 nr 426 — Ryszard Kubiakowski (nr 2339). I choć zapewnia, że u niego „wszystko cacy”; stwierdzono: brak apteczki i gaśnicy.

mowiuje ranną kontrolę — p. Włodzimierz Nazimek. Zauważyłem ostatnio poprawę w regularności kursów: mniej spóźnień. To chyba efekt dość częstych kontroli”.

Na placu przed PKR w Nowej Hucie coraz tłoczniej. Setki pasażerów, wśród nich pierwszy gapowicz. „Za 50 zł. lepiej się jechać”, „zapłacę w ciągu 7 dni. A jak nie, to chyba nie powiesz”. „A jak znajdzie znaczek Pannie Szanowny — to co?”, po chwili, „może mam w drugich spodniach” — to fragmenty podsłuchanych rozmów pomiędzy „pasażerami” na gapi i pracownikami Wydziału Taryfowo-Biletowego: Kazimiera Janiszewskiego, Janinę Krol, Zofię Winiarską i Władysławem Urbanakiem. Od 4.30 — ukarano 8 osób.

6.24 — plac Centralny. Wracamy do Oddziału, choć... „zawróć proszę. Zrób rundę wokół placu. Na przystanku M-ki dla wsiadających pasażerowie, a M-ka stoj na przystanku dla wysiadających — informuje nas, współpasażerów służbowego fia-

Brak munduru. Wóz brudny. Aż, nie do wiary; przy stanowisku kierowcy kilogramy ziemi, kawałki cegły, niedopałki papierosów. I znowu historia się powtarza: „biorę wodę w punkcie kontrolnym. Choćbym chciał nie ma gdzie i kiedy wozu wymyć”. Napomnienie dla kierowcy — „przyjeżdżajcie zgodnie z rozkładem jazdy. To pierwszy dzienny wóz. Ludzie na niego liczą”.

— 5.08 — nie przyjechał planowany autobus 125 06

— brak munduru u kierowcy, karta nie wypełniona, brak numeru służbowego i gaśnicy —

ta — p. A. Owsiaak. Na pytanie: dlaczego nie podjeżdża na przystanek, mimo, że odjazd ma o 6.20 — kierowca M 1 02 nr boczny 819 odpowiada zwięźle — „wypełniam kartę”.

Czas na podsumowanie: większość kierowców wypełnia karty kontrolne na trasie. Stan techniczny wozów dobry, ale brud kwitnie. Autobusy brudne z zewnątrz i wewnątrz. Pomijamy sprawę estetyki i pasażerskiego komfortu. Ale czy odpowiedzialni za to, że wóz nie ma kto myć i nie ma ich gdzie myć — pomyśleli choć przez moment o tym, że w dni



Jesteśmy krajem zasobnym w węgiel, ale czy aż tak, żeby nim zaśnieć place? Adresat — Wydział Torów MPK. Miejsce PKR nr 5 — Centrum Administracyjne HiL. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

te mankamenty stwierdzono w pośpiesznym A nr 427 — kierowca Stanisław Marys nr 2524. Ale jest to pierwszy i ostatni jak się okazało czysty autobus.

— „jak sobie sam nie wymyję to jeżdżę brudnym. Wczoraj zmiennik nie wymył więc jest tak jak jest” — mówi kierowca autobusu 125 12 nr 23 — Mieczysław Jedynak.

Do godz. 6.15 odnotowano w PKR — Centrum Administracyjne HiL brak autobusów na liniach:

— linia 125 03, 05, 10 — (praca całodzienna)
— linia 132 07, 14 (praca krótka)
— linia pośpieszna A 09 (praca całodzienna)
— linia „B” pośpieszna (praca całodzienna). Nie dojechały do PKR autobusy BO2 i 06. Linia ogołocona, na 6 wozów 3 nie wyszły na trasę,
— linia pośpieszna F — nie wyszedł autobus F 06.
„Dzień dziś dobry — podsu-

Mówią, że rodzaj pracy narzuca im dyscyplinę, mówią, że nie da się w MPK być nie dyscyplinowanym — „ileż to razy przynosiłem do domu śniadanie. Nie było czasu, żeby go zjeść. Tu trzeba nadrobić spóźnienie, to znowu pracować za dwóch, bo wóz wypadł z trasy” — mówi Ryszard Krzyszkowski kierowca nr 2059.

Lato w pełni. Tym, którzy pracują zawiążeć miasto — swój normalny rytm.

Kolumnę opracowała: JANINA DZIURO

Płon musi być zebrany

Przyroda raz po raz sygnalizuje nam, iż daleko jeszcze żmłowiakowi do jej ujarzmenienia. Przykładem może tu być Polska i jej faktyczna pogoda.

Od kilku lat trwa na naszych polach batalia o zebranie do maksimum plonów rolnych. Rok 1976 zapisał się kapryśnymi aury nie tylko w Polsce, skutki ich odczuła cała Europa. A chodzi przecież o niebagatelną sprawę, bo o żywność.

W tych warunkach hasło „Każdy kłos na wagę złota” przestaje być sloganem i z tego musimy sobie zdać sprawę wszyscy.

Płony i ich zbiory przestały już być indywidualną sprawą rolnika, czy też PGR-u. Toteż, by akcje żniwne były sprawnie przeprowadzane potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa.

W naszym przedsiębiorstwie około 800 pracowników, to tzw. chłopcy-robotnicy. Dla nich okres wakacji i urlopu nie kończy się wcale z odpoczynkiem — po ciężkiej pracy w zakładzie przystępują do wcale nie lżejszej — na roli.

Znaczna część z nich to kombataneci, długoletni nasi pracownicy, czasami tylko kilka lat dzieli ich od emerytury. Im to w pierwszym rzędzie należy się pomoc w pracach żniwnych. Tak, należy się, bo urodzaj i zbiór plonów jak już wspomnieliśmy przestał być ich prywatną sprawą.

MPK-owska młodzież pod patronatem Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i w tym roku — tradycyjnie już — przystąpiła do akcji „Żniwa 76”. ZSMP-owcy, rozumiejąc trudną sytuację w rolnictwie, spowodowaną długotrwałą suszą i jednoczesnym dojrzewaniem kilku gatunków zbóż — postanowili zabezpieczyć ludzi do naprawy sprzętu przez stale działającą 15-osobową ekipę naszych mechaników. Nie organizuje się dużych grupowych wyjazdów na żniwa. Pomoc dla rolników nadsyłana będzie na konkretne sygnały z gmin.

Po raz pierwszy w tym roku MPK jest zakładem wiodącym wśród krakowskich przedsiębiorstw w akcji żniwnej. To nakłada szczególne obowiązki na nasze przedsiębiorstwo, z których zresztą wywiązujemy się dobrze. Między innymi w zakresie transportu osobowego. Tegoroczną akcją „Żniwa 76” łączymy z akcją „wykopków” — traktując tę ostatnią jako przedłużenie stanu gotowości pomocy dla wsi.

Do współpracy w akcji „Każdy kłos na wagę złota” Zarząd Zakładowy ZSMP wciągnął także młodzież ze środowiska studenckiego, która przebywa w okresie letnim na praktykach rolniczych w przedsiębiorstwie.

Zbiór plonów w tym roku będzie sprawdzianem współpracy i jednoci dla naszej organizacji ZSMP po kwietniowym zjeździe ruchu młodzieżowego.

FILOMENA SERWIN

Lato w pełni. Od czasu do czasu — ocierając spoczone czoło — zazdrośnie myślimy o tych, którzy właśnie przebywają na urlopiach. Jakże chcielibyśmy być na ich miejscu. Na szczęście te rozmyślenia nie trwają długo, bo często trzeba zastąpić kolegę przy sąsiedniej maszynie, czy biurku. Nie ma bowiem „urlopu” dla zakładu pracy i rytm jego nie może być zwolniony.

Wakacje to szczególnie trudny okres dla MPK-owskiej załogi. Co prawda większość mieszkańców Krakowa opuszcza miasto, bo urlopy, ale o ileż większe przybywają doń rzesze turystów. Komunikacja musi więc działać sprawnie, a tu przecież marzenia o błogim lenistwie na nadmorskim plażu.

Uroki lata?

skim plażu nie opuszczają naszej załogi i mniej więcej 1/5 spośród nas wyjechała na urlop.

Czy naprawdę jest to jednak regeneracja sił? Jak spędzamy ten „wywalczony” urlop? Wywalczony, bo prawie wszyscy mieliby ochotę wykorzystać go właśnie w lipcu i sierpniu. Warto się nad tym zastanowić, bo często po jego zakończeniu wracamy jeszcze bardziej zmęczeni. Bo czy można wypocząć w zatłoczonej, akurat „modnej” miejscowości?

Przed urlopem marzymy, by odetchnąć świeżym powietrzem, uspokoić nerwy ciszą. Marzy nam się ucieczka od koledek — jednym słowem od codzienności. A tymczasem? Żymy przysnąć dostajemy już na dworcu przy wsiadaniu do autobusu czy pociągu. Potem koszmarna podróż, przeważnie na stojąco. I wreszcie — wyczerpani — docieramy do miejsca przeznaczenia. Wydawałoby się, że koszmarną miną, a tymczasem...

Już dzień następny wyprowadza nas z błędu, bo po przyjeździe na plażę okazuje się, że dla nas zostało tylko miejsce „stojące”. Podczas następnych więc słonecznych dni rozdzielamy w rodzinie dyżury — między co bardziej przedsiębiorczych jej członków — by zdobyć trochę „metrów” plażu do „poleżenia”. Ale i na tym nie koniec.

Doskonale wiedz, jak nabieć swoją kieszę „ciulanymi” — może przez kilka miesięcy — kieszonkowymi, odkładanymi na czas urlopu — spekulanci sprzedający na plaży, po cenach wielokrotnie przekraczających swoją wartość — napoje chłodzące.

Cisza i spokój to odrębny problem. Marzył się nam szum drzew i śpiew ptaków,

a tymczasem? Śpiew, owszem, tylko czy podobny on jest do ptasiego szczebiotu? Iluż to moglibyśmy wyliczyć naszych plażowych sąsiadów, którzy nie zabrali ze sobą tranzystora? Jednostka ma to do siebie, że posiada indywidualność, a więc i inne upodobania w dziedzinie muzyki. Doznamy więc mieszanych wrażeń, słuchając jednocześnie „Abby”, „Dwa + jeden”, „Alibabek”, czy Franka Schöbela i „pieścimy” wtedy wspomnienia o... zgrzytającej maszynie w zakładzie pracy. Mając na uwadze te urlopowe „rozkosze”, czyż nie rozsądniej byłoby planować urlopy w okresie całego roku?

Każda pora roku ma przecież swoje uroki. A urlop spełniłby wtedy swoje przeznaczenie. Wracalibyśmy wypoczęci, bez niepotrzebnych fłoków komunikacyjnych, bez zdenerwowania.

Może warto się nad tym zastanowić?

FILOMENA SERWIN

EKONOMAT

Wymaż to, czego nie napisałeś

Guma do wymazywania jest jedną z trzech pozycji dostarczanych przez EKONOMAT do Sekcji Technologiczno-Konstruktoryjnej Wydziału Remontowo-Produkcyjnego Zakładu Komunikacji Szynowej w ramach składanych zamówień na materiały piśmienne. Pracownicy otrzymują jeszcze, trzeba to przyznać, systematycznie wkłady do długopisów z kilkunastu zamawianych przez kierownika Sekcji. Dla przykładu zamówienie z 16. XII. 1975 r. zawiera 23 pozycje, z których zrealizowano trzy, w kolejności: wkłady do długopisów, zeszyty w kratkę i... papier pakunkowy. Zamawiano m. in. bloki techniczne, ołówki techniczne, pisaki, ełkierki, farby plakatowe, zestaw liter dużych i małych, bristole i brudnopisy. W sumie rzeczy niezbędne w pracy biorąc oczywiście pod uwagę jej specyfikę. Wszak trudno sobie wyobrazić techników opracowywujących m. in. szkice, rysunki dokumentacji... gumą do wymazywania na kratkowanym papierze.

Wydawałoby się, drobna sprawa: robi się przecież dokumentację. Są szkice. Pracownicy Sekcji mogą też kupić ołówek czy pisak, bo w sklepach kupić można, i koszt niewielki. Czy jednak ci ludzie do pracy przychodzić muszą z własnymi „narzędziami”, bo przedsiębiorstwo dostarcza im tylko kalkę techniczną, gumę i (wyproszony od majstra) brudnopis.

Wydawałoby się, drobna sprawa: robi się przecież dokumentację. Są szkice. Pracownicy Sekcji mogą też kupić ołówek czy pisak, bo w sklepach kupić można, i koszt niewielki. Czy jednak ci ludzie do pracy przychodzić muszą z własnymi „narzędziami”, bo przedsiębiorstwo dostarcza im tylko kalkę techniczną, gumę i (wyproszony od majstra) brudnopis.

Wydawałoby się, drobna sprawa: robi się przecież dokumentację. Są szkice. Pracownicy Sekcji mogą też kupić ołówek czy pisak, bo w sklepach kupić można, i koszt niewielki. Czy jednak ci ludzie do pracy przychodzić muszą z własnymi „narzędziami”, bo przedsiębiorstwo dostarcza im tylko kalkę techniczną, gumę i (wyproszony od majstra) brudnopis.

o brakach ogólnych, czy też limitach, poprzestajemy na suchym przedstawieniu faktów z przekonaniem, że sprawa należąca niewątpliwie do nienajważniejszych w przedsiębiorstwie, a jednak irytująca — zostanie załatwiona.

Informujemy EKONOMAT, że zamawiane materiały pojawiają się często w sklepach o czym świadczy chociażby fakt, że zainteresowani je kupują. Oni też udzielili mogą bliższych informacji. Stwierdzamy również, że w ciągu kilkunastu miesięcy (na podstawie kopii zamówień) zamówienia realizowane są tylko w 20 proc. i w wyżej opisanym sposób.

DZIAŁ INFORMACJI TECHNICZNEJ

BEZ KOMENTARZA

Jeżeli już o tym na „nie” to trzeba i o informacji technicznej. Szwankuje — to łagodnie określenie na fakt, że pracownicy Sekcji Technologiczno-Konstruktoryjnej WRP ZKS posługują się w pracy przestarzałymi — sprzed 12 lat — katalogami maszyn urządzeń narzędzi. „Dostajemy katalogi nieprzydatne w naszej pracy np. „Katalog transformatorów”, a nie otrzymujemy „Katalogów maszyn”, „Katalogów narzędzi skrawających”. Nie otrzymujemy również aktualnych i potrzebnych czasopism technicznych jak: „Innowacje”, „Przegląd techniczny”. Do niedawna prent merowaliśmy te czasopisma. Ostatnio jednak z przyczyn bliżej nie znanych skreślono nam je z listy. Nie pomogliśmy interwencji w Dziale Informacji Technicznej — mówi kierownik Sekcji mgr inż. Marek Kurylowicz. Czekamy na wyjaśnienia. Komentarz chyba zbędny (J. D.)

Narada społeczno-gospodarcza

W miesiącu czerwcu odbyła się w naszym przedsiębiorstwie, narada społeczno-gospodarcza aktywna, na której dokonano oceny aktualnej sytuacji w zakresie realizacji zadań planowych. Narada zorganizowana została w związku z zarysowującymi się trudnościami, w wymienionym zakresie. Poruszono na niej szereg spraw, dotyczących działalności przedsiębiorstwa, jak również wysunięto istotne wnioski, w celu przezwyciężenia zaistniałej sytuacji i zapewnienia rytmicznej realizacji zadań w II półroczu br.

Na koniec maja br. zaawansowanie wykonania planu rocznego wynosiło 41 proc. Zadania rzeczowe liczone w

wozokilometrach zostały wykonane. Braki taboru, rekonpensowane były lepszymi wynikami eksploatacyjnymi oraz wykorzystaniem czasu pracy. Użytko poprawę w zakresie rentowności taksówek. Wiele trudności napotyka realizacja inwestycji. Przedsiębiorstwa budowlane wykonują MPK-kowskie inwestycje z dużym opóźnieniem. Aby przezwyciężyć te trudności, podejmuje się wysiłki w celu rozbudowy i wzmocnienia własnego wykonawstwa. W pierwszym półroczu br. zmniejszyła się absencja chorobowa i nieusprawiedliwiona nieobecność. W dalszym ciągu notuje się zjawisko zmniejszania ilości wypadków przy pracy. Na sku-

tek uszkodzeń pojazdów w wypadkach drogowych, wdrażają jednak straty nadzwyczajne. Występują nadal awarie urządzeń sieciowych i torowych. Należy obiektywnie stwierdzić poprawę porządku w miejscu pracy.

Podjęte na naradzie wnioski m. in. dotyczyły: skierowania do kontroli biletowej większej ilości pracowników administracyjnych, z zaplecza technicznego oraz Wydziału Zabezpieczenia Ruchu, likwidację kasowników „Krak” i zastąpienie ich automatami dziurkującymi. Zadecydowano wystąpić do KZB Południe i... DRMK II o zwiększenie potencjału wykonawczego, na budowach inwestycji własnych. Ró-

wnocześnie postanowiono dążyć do dalszego rozwijania własnego potencjału wykonawczego i służby inwestycyjnej. Zadecydowano również wystąpić do ministerstwa, o podjęcie przez określone zakłady przemysłowe w kraju, produkcji części zamiennych dla przedsiębiorstw komunikacyjnych oraz zaapelować do odpowiednich czynników o wykonywanie remontów dróg, w pierwszej kolejności tych, po których kursują pojazdy komunikacji masowej.

Jak więc widzimy z powyższego, na naradzie poruszono cały szereg bardzo istotnych spraw, dla dalszej działalności naszego przedsiębiorstwa. MARIA BUBACZEWSKA

„Co za pomysł? Kto to zatwierdził? Przecież to wyrzucenie pieniędzy w błoto!” — oto przykłady niezadowolonych, gdy postanowiono budować ośrodek wypoczynkowy w Osieczanach. Mimo wszystko — prace kontynuowano. Po przekazaniu budynku do użytku jeszcze istniała niepewność wśród przyszłych użytkowników. Tak było kilka lat temu. A obecnie? Budynek w Osieczanach jest bazą szkoleniowo-wypoczynkową Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Od 15 maja do 29 września trwają 14-dniowe turnusy wczasowe, ale z wczasów można korzystać w ciągu całego roku, gdyż ośrodek jest czynny przez wszystkie 365 dni, z tym, że po sezonie urlopowym budynek pełni rolę szkoleniową. Jak wypoczywają tam nasi pracownicy? Z tym pytaniem zwracam się do starszyci obecnego turnusu — p. JANINY LUSZCZEK. — Najlepszą chyba pochwałą tych wczasów, będzie może życzenie — co prawda na wyrost — bardzo chciałabym przyjechać tu w przyszłym roku. Jestem tu już trzeci raz i naprawdę wypoczywam. Wcale też nie jest prawdą, że można się nudzić.

— A pani rola jako starszyciny?

— Jestem „łącznikiem” między

działami, a kierownictwem ośrodka. Zadaniem moim i Rady Turnusu jest organizowanie życia kulturalnego w Ośrodku. Możliwości mamy wiele; codziennie czynna jest wypożyczalnia sprzętu, biblioteka, sala tenisa stołowego, bilardowa, gier świetlnych i telewizyjna. Jest także czynna codziennie kawiarnia. Urządzamy wieczorki dla dorosłych i dzieci. Planuję wieczorek pod nazwą „Co kto

umie?”. Wszyscy chętni popisywaliby się zdolnościami: wymowy, śpiewu, tańca, no i oczywiście dowcipem. Organizowane są także ogniska z tradycyjnym pieczeniem kiełbasy.

Jani Janina ma prawo „zagałęć” — w celach kontrolnych — do kuchni. Ale jak sama mówi „nie ma potrzeby”. Posiłki nie budzą zastrzeżeń; są smaczne i czysto podane.

O dobre zaopatrzenie w żywność dba wspólnie z kierownikiem — p. Jan Skalka. I tu słowa uznania dla obydwu panów od moich rozmówców — uczestników wczasów w Osieczanach — z kilku tegorocznych turnusów.

Ośrodek cechuje ład i porzą-

dek, co w dużej mierze jest zasługą między innymi państwa, p. Mariana Pachacza. Oczywiście nawet najlepsza Rada Turnusu z najbardziej przedsiębiorczą starością nie by nie zdziałała, gdyby jej pracą nie było zainteresowane kierownictwo domu wczasowego. I tutaj wiele uznania zdobył sobie kierownik Ośrodka — p. Ryszard Laskowski. Mile wspominają go również ci, którzy swój urlop w Osiecz-

anach mają już poza sobą. Jest on dobrym gospodarzem, powierzonego mu budynku i mienia.

Stalego personelu, obsługującego wczasowiczów jest 29 osób. P. Laskowski miał trudności z wyróżnieniem kogośkolwiek, gdyż wszyscy — jego zdaniem — pracują bardzo dobrze.

Jeden turnus liczy 140 osób. W tym spędzają w Osieczanach urlopy obywatele Węgier i NRD. Wypoczywają tam także pracownicy Stoczni Gdańskiej. Wszyscy moi rozmówcy są z pobytu w Osieczanach bardzo zadowoleni, a jeżeli już coś komuś nie odpowiada, pozostają jeszcze książka w

mięscowym punkcie bibliotecznym, lub... zeszyt z notatkami. Tak przynajmniej z notatki starości.

Tylko dwie sprawy rozwiązano w Osieczanach niewłaściwie. Jedną — to podłogę w miejscu karuzeli dla dzieci wyspane ostrym żużlem. Dzieciaki — wiadomo — lubią się przewracać i wskazane by było zamienić żużel na piasek. Sprawa druga, to bajorko w parku, otaczającym budynek, które nie dodaje mu uroku. Wczasowicze zaproponowali zasypać bajorka żużlem, pozostawiając po remoncie torowisk — w czynie społecznym. Postulowali nawet pokrycie kosztów transportu. Nad tymi propozycjami warto się chyba zastanowić.

Inna sprawa, którą zgodnie podkreślali personel i wczasowicze — to dewastacja sprzętu. Niestety nie wszyscy jeszcze rozumieją, że „nasze” znaczy także „moje”. A fundusze przeznaczone na naprawę, czy też uzupełnianie zniszczonych rzeczy mogłyby być przeznaczone na inne, pożyteczniejsze cele, o chociażby na zakup bardziej nowoczesnego sprzętu. Jest to przecież majątek wypracowany przez nas wszystkich. Dobrze by było, gdybyśmy to nareszcie zrozumieli.

FILOMENA SERWIN

To był udany dzień

I jeszcze raz o Osieczanach. Tym razem o festynie, zorganizowanej przez Radę Zakładową z okazji Święta Odrodzenia Polski. Wszyscy chętni — którzy zgłosili wcześniej swój udział — dowożeni byli naszymi autobusami z ul. Wawrzynca. W ciągu 7 rannych kursów zostało dowiezionych do ośrodka wypoczynkowego około 350 osób.

Słoneczna przedpołudniowa pogoda sprzyjała grom i zabawom na wolnym powietrzu.

Za przygotowanie rozgrywek sportowych i ich przeprowadzenie odpowiedzialnymi byli: Zdzisław Skubieda i Zygfryd Fenrych. Wydatnie pomagali im członkowie ZSMP, dwaj uczniowie naszej szkoły przyzakładowej Tomasz Cieślak i Romuald Stanek. Ogółem w organizowanych imprezach na festynie wzięło udział 180 osób.

Trzej pierwsi zwycięzcy we wszystkich rozgrywkach konkurencjach otrzymali nagrody w postaci: pater, kufli, szklanek i chust z emblematami 100-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie, książek oraz cepellowskich maskotek — to wszystko oczywiście z puli Rady Zakładowej. Ogółem nagrody zdobyły 33 osoby.

„Było bardzo fajnie”, „Świetnie zorganizowany dzień”, „Dobra organizacja”, „Bardzo lubię Święto 22 lipca, to dobrze, że zakład organizuje wyjazd na świeże powietrze w ten dzień”, „Cała moja rodzinka brała udział w organizowanych grach, jesteśmy bardzo zadowoleni” — oto tylko część głosów pochwalnych o festynie.

Cały teren ośrodka był radiofonizowany. Zebrany dodatkowo umiły czytać piosenki emitowane z taśm, przez platane występił zespół orkiestry dętej. Aparatura działała sprawnie — dzięki staraniom Ryszarda Sasuły.

Dodatkową atrakcją był kiermasz książek. W ciekawych pozycjach dla maluchów i dorosłych zaopatrzyła go Barbara Dudajek. Ci, którzy podzieliли wolny w tym dniu czas pomiędzy kąpiel, opalanie na Zarabiu i atrakcje festynu byli dowożeni do Osieczan wykonującym codzienne kursy wahadłowe — autobuser „wanna”.

Rada Zakładowa ma już do świadczenia z ubiegłych lat w organizowaniu tego rodzaju imprez. I tym razem organizatorzy nie zawiedli.

Odpowiedzialnym za transport był Kazimierz Cybulski, w czym wydatnie pomagał mu Władysław Różycki. Mari Jordan troszczyła się o rygory, o wyżywienie — Ryszard Laskowski. Orkiestra została skompletowana przez Leopolda Irzyka.

Całość nadzorowali: dyrektor MPK — inż. Eugeniusz Wiecek, I sekretarz KZ PZP — tow. Adam Jedrusik i przewodniczący RZ — Józef Grabacki. A że „pańskie oko kocha tuczy”, wszyscy odpowiedzialni byli obecni na festynie. Dla inicjatorów wyjazdu był to egzamin z organizacji, który zresztą zdał celując. Za dobry dzień relaksu należy im się podziękowanie. Oby takich było więcej.

FILOMENA SERWIN

Poślizgiem na rok...?

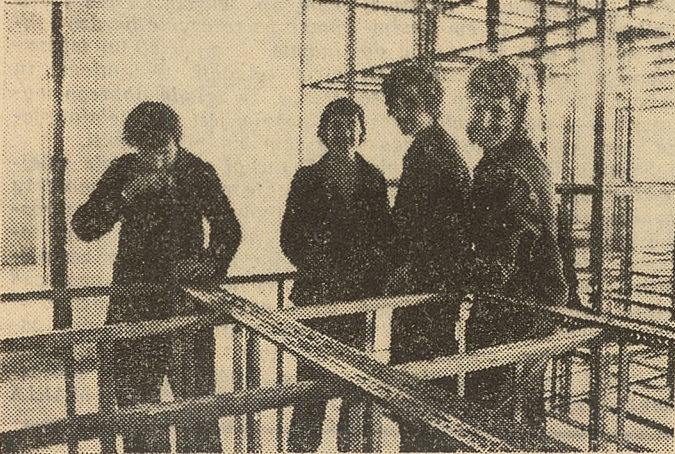
W latach obecnej pięcioletki, przewidziane jest oddanie załozdy MPK, nowego zaplecza socjalnego. Komplex obiektów powstaje między ulicami: Rzemieślnicza a Brożka. Generalnym wykonawcą jest Chemobudowa.

Kilka numerów wstecz, pisząc w „Sygnalach” o pracy służby zdrowia przyzakładowej przychodni MPK, podaliśmy pierwsze półrocze przyszłego roku — jako termin oddania do eksploatacji nowej przychodni.

Czy obecny stan zaawansowania poszczególnych inwestycji, gwarantuje ukończenie ich w przewidzianych terminach, już drugich z kolei — objętych dodatkową korektą?

19 lipiec. Godzina 10.30. Jesteśmy na placu budowy zaplecza socjalnego MPK. Interesuje nas przede wszystkim stan budowy przychodni. Brnąc po rozkopanej ziemi, dostajemy się na miejsce realizowanej inwestycji.

— Tu właśnie zlokalizowana jest przychodnia. Wykonane są pod nią fundamenty i część przyziemia. Dwa miesiące temu pracownicy Chemobudowy, zeszli z budowy, tłumacząc się brakiem prefabrykatów na ściany boczne budynku. Dziś mieli rozpocząć tu roboty zbrojeniowe. Przychodnia naszymi donośnymi krzykami, zjawia się teraz z-ca kierownika budowy Marek Rojek. Na miejscu stwierdzamy, że pomieszczenie magazynu nie posiada nie tylko dopływu ciepła, ale również podstawowego wyposażenia wnętrza. Właśnie przy montowaniu metalowych regałów, zastajemy uczniów Przyzakładowej Szkoły Zawodowej MPK. Trzeba przyznać, że młodzi ludzie, sprawnie sobie radzą z tą pracą. W sąsiednim pomieszczeniu, 2 ślusarzy z Chemobudowy wykonuje tę samą pracę.



Uczniowie Przyzakładowej Szkoły Zawodowej MPK, przy montowaniu regałów w nowym magazynie.

dnia w stanie surowym ma być gotowa do końca tego roku. Przy takim potencjale robót jest to oczywiście niemożliwe — informuje oprowadzający nas po budowie mgr inż. Stanisław Kowalczyk, kierownik Działu Koordynacji Inwestycji i Rozwoju MPK.

Idziemy dalej. W miejscu, gdzie stanąć ma centralna stolówka MPK, w tej chwili widać tylko usypaną górę ziemi. Pracujących i tu nie ma. Kierujemy się więc do budynku magazynu, który oddany został przez wykonawcę przeszło rok temu, ale do dziś jest jeszcze nie wykorzystany, z powodu niedoprowadzonego ogrzewania. Czy tylko dlatego? Tu na miejscu zorientowałam się, że nie tylko, ale nie uprzedzamy faktów. Aby dojść do magazynu, należy iść wzdłuż budującego się ciągu ciepłowniczego. Widać zaawansowanie robót. Tu spotykamy 3 pracowników Chemobudowy. Według informacji mgr inż. St. Kowalczyka, obok znajdują się fundamenty, pod budynek administracyjny. Po ukończeniu budowy ciągu ciepłowniczego, będzie można przystąpić do realizacji tej drugiej inwestycji.

Dochodzimy do budynku magazynu. Drzwi zastajemy zamknięte na klucz. Nie dostajemy się do wnętrza. Idziemy więc na poszukiwanie „dowódców” budowy. Na szczęście nie szukamy ich długo. Najpierw spotykamy mistrza.

— Jesteśmy z gazety zakładowej MPK...

— Ja nie będę się przedstawiał. Nie lubię być w gazecie. Mam dwa lata do emerytury. Chcę spokojnie pracować.

Zapytany, dlaczego pracujący w magazynie zamykają się na klucz, tłumaczy, że giną stamtąd przeróżne elementy wykończeniowe. Nie bardzo wierząc, że tam w ogóle ktoś pracuje, kierujemy się z powrotem do tego obiektu. Po długim stosunkowo czasie, drzwi zostają otwarte. Zwa-

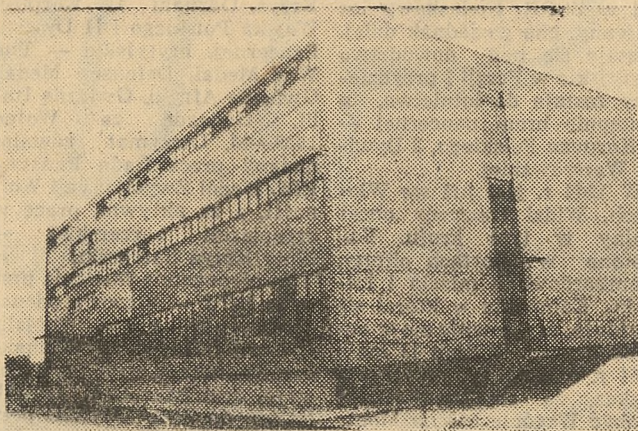
— W sumie więc spotkaliśmy 5 waszych ludzi na całej budowie. Czy to wszystko, czym w dniu dzisiejszym dysponujecie? — zwracam się do mistrza.

— Jeszcze 2 pracuje przy wykańczaniu placu, przy Podstacji Brożka.

Nie idziemy jednak w tym samym kierunku. Wierzymy mistrzowi na słowo. Na całym placu budowy, przy wszystkich inwestycjach pracuje więc dziś w sumie tylko 7 ludzi z Chemobudowy.

— To chyba o wiele za mało. Dlaczego inwestycje MPK, traktowane są tak po macoszemu? — pytanie to kieruję zarówno do z-ca kierownika budowy, jak i mistrza.

— Sezon urlopowy letnich. Sporo naszych pracowników, to chłoporobotnicy. Poza tym

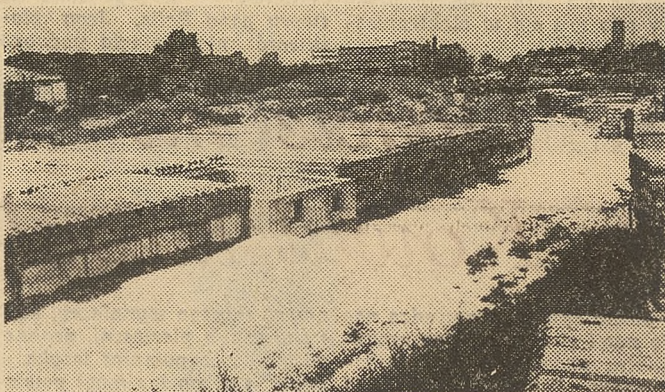


Budynek magazynu oddany przez Chemobudowę przeszło rok temu, jeszcze do dziś niezagospodarowany z powodu braku wyposażenia wnętrza i dopływu ciepła.

słaby postęp robót na budowie przychodni i stolówki, jest także wynikiem koncentracji potencjału roboczego na budowie ciągu ciepłowniczego. Na tej budowie, otworzyliśmy front robót dla Montinu, którego pracownicy od dziś mieli kontynuować zadanie.

— Dlaczego więc ich jeszcze nie ma? Przecież to wy jako generalny wykonawca, jesteście odpowiedzialni za organizację pracy i dopilnowanie podwykonawców — wtrącam pytanie ale nie uzyskuje na nie konkretnej odpowiedzi.

Moja wizyta na budowie, miała ograniczyć się tylko do przychodni, trudno jednak tę inwestycję potraktować jako coś odrębnego. Mimo to, o-



Budowa, którą widzimy na zdjęciu na pierwszym planie, na razie w niczym nie przypomina przyszłej Przyzakładowej Przychodni Zdrowia MPK. Fot. S. Makarewicz

obiekt ten interesuje mniej w tej chwili może więcej niż inne, rzucam więc jeszcze jedno pytanie...

— Kiedy i skąd spodziewacie się potrzebnych do dalszej realizacji przychodni prefabrykatów i dlaczego dostawy ich nie nadążają za postępem robót? Dlaczego również nie są dostarczane według kolejności potrzeb?

Na pierwsze pytanie dostaję odpowiedź, że Centralna Zbro-

— Nie będę na ten temat się wypowiadał — dorzuca mistrz. Szukam potwierdzenia pierwszego stanowiska, w interesującej mnie sprawie — u mgr inż. St. Kowalczyka. Niestety nie znajduję. Prognozy nie są więc optymistyczne.

W pakamercze przystosowanej na pomieszczenie biurowe dla kierownictwa robót, kończymy rozmowę. Pierwszy termin ukończenia całego zaplecza socjalnego MPK, przewidziany na rok 1978, jest już nierealny. Nastąpiła korekta przerobu, który w roku bieżącym miał wynieść 13,5 mln zł, a w związku z trudnościami inwestycyjnymi i skierowaniem potencjału roboczego na budowy priorytetowe — spadł na 8 mln zł. Wydłużenie cyklu robót dochodzi obecnie do 1 roku i 3 miesięcy.

Poślizgiem realizacja zaplecza socjalnego, przechodzi na 1979 rok. Czy będzie to ostatni termin jaki poda Chemobudowa MPK?

Przy obecnym potencjale wykonawczym nie jest wykluczone, że poślizgów może być więcej. Koordynacja i nadzór prowadzone przez Dział Inwestycji MPK, też nie przyniosą spodziewanego rezultatu, jeżeli inwestycje te traktowane będą nadal marginesowo.

Czy można w ogóle mówić o placu budowy, na którym realizuje się kilka obiektów, jeżeli zatrudnionych jest przy nich tylko 7 pracowników?

Pytania te kierujemy pod adresem głównego wykonawcy inwestycji MPK — Chemobudowy.

MARIA BUBACZEWSKA

Dostojnie i odświętnie było w dniu 17 lipca br. w świetlicy zakładowej MPK przy ul.Bocheńskiej.Za stołem prezydialnym przedstawiciele organizacji politycznych i dyrekcji, m. in. tow. Józef Brożek — przewodniczący Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej Kraków Śródmieście, I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jędrusik, dyrektor MPK — Eugeniusz Więcek, wiceprzew. ZZ ZSMP — Tadeusz Walczak, sekretarz Rady Zakładowej — Honorata Bachorska.

Na sali kilkudziesięciu pracowników naszego przedsiębiorstwa. Przyszli tutaj by uczestniczyć we wręczeniu dyplomów dobrej roboty tym najlepszym, którzy własną nienaganną pracą zasłużyli na to wyróżnienie. A za zasługi dla MPK uhonorowani zostali nie tylko dyplomem, ale i wpisaniem do Księgi Ludzi Czynu.

Dyplomy wraz z podziękowaniem za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej i aktywny udział w życiu politycznym i społecznym MPK otrzymali:

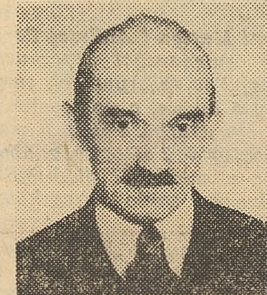
Zasłużeni



ANNA ZAJĄC

Zatrudniona w MPK od 10. 02 1953 r. Aktualnie pracuje na stanowisku starszego referenta technicznego w Wydziale Eksploatacyjnym Autobusowym — Bieńczyce 7; prowadzi rozliczenie zużycia paliwa taboru autobusowego. Jej sumienna praca przyczynia się w niemałym stopniu do uzyskiwania wysokich oszczędności paliwa w Wydziale.

Lubiana przez współpracowników — chętnie pomaga w pracy mniej doświadczonym. Ceniona przez przełożonych. Członek PZPR. Zaangażowana w pracę społeczną i polityczną.



JAN KALISZ

W MPK rozpoczęła pracę 13. 05 1953 r. jako motornicz. Od roku 1960 jest regulatorem ruchu. W pracy ofiarny i zdyscyplinowany. Aktywnie uczestniczy w czynach społecznych i zobowiązaniach produkcyjnych.

Człowiek, który od najmłodszych lat służył wiernej Ojczyźnie; wówczas kiedy kraj niszczyły bomby, walczył o jego wolność. Kiedy trzeba było odbudować zniszczenia czynił to z podziwu godnym zapałem — tak jak dziś buduje nasze lepsze jutro.



STANISŁAW KORAJDA

Długoletni pracownik MPK: od 1974 r. pracuje na stanowisku motorniczego.

Gdy wybuchła wojna walczył z okupantem. Gdy trzeba było podjąć walkę z bandami — podjął. Człowiek o ogromnym hartu ducha. Z poświęceniem pracował przy odnowie zniszczonego w czasie wojny taboru tramwajowego. Za swoje zasługi w pracy zawodowej i społecznej wyróżniony odznaczeniami: Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Brygady Pracy Socjalistycznej, odznaką Zasłużony Pracownik MPK i Złotą Odznaką m. Krakowa.

EDWARD MASTALSKI

Pracuje w MPK od 15. 05. 1956 r. jako kierowca taksówki. Jest wzorowym,

sumiennym pracownikiem o wysokich kwalifikacjach. Ma zawsze na swoim koncie oszczędności w eksploatacji pojazdu (zarówno w



ogumieniu jak i materiałach pędnych).

Aktywnie uczestniczy w pracach społecznych na rzecz przedsiębiorstwa. Jest członkiem PZPR; w chwili obecnej I sekretarzem VIII POP przy Zakładzie Taksówek.

Za nienaganną pracę odznaczony — odznaką wzorowego kierowcy.



TADEUSZ PAŁEČNY

Pracę w MPK rozpoczął 1. 06. 1940 r. jako motornicz.

W 1945 r. obejmuje stanowisko Z-ca Kierownika Wydziału Ruchu a od 1950 r. pełni funkcję Kierownika Wydziału. Po reorganizacji Wydziału Ruchu w 1969 r. mianowany zostaje Głównym Dyspozytorem Ruchu. Funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego.

Ofiarny i sumienny pracownik. Zdyscyplinowany i bez reszty oddany sprawom komunikacji miejskiej. Wiele pracy i wysiłku włożył w usprawnienie pracy służb ruchu. Jego osobista zasługa jest rozwój łączności przewodowej.

Pełni wiele czołowych funkcji w organizacjach TPPR i PCK. Przez 3 kadencje był członkiem Komisji Komunikacji Rady Narodowej m. Krakowa, a przez jedną kadencję radnym Rady Narodowej m. Krakowa. Będąc członkiem ORMO, jest jednocześnie pracownikiem Sztabu Jednostki ORMO przy MPK w Krakowie.

Od 1945 r. — członek PPS, a od 1948 r. — PZPR.

Wśród wielu odznaczeń, jakie posiada najcenniejsze to: Złoty Krzyż Zasługi, Złota Odznaka Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, dwukrotnie Złota Honorowa Odznaka TPPR, Złota Honorowa Odznaka PCK i Stopnia, Odznaka 1000-lecia, Odznaka „Budowniczy Nowej Huty” oraz Odznaka Zasłużony Pracownik MPK.

Gratulacje i wiązanki kwiatów od przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych i dyrekcji. Od kolegów — brawa. Księga Ludzi czynu wzbogaciła się o kolejnych pięć nazwisk.

W trakcie uroczystości wręczono również nagrody pieniężne dla 60 pracowników MPK zaangażowanych w pracę społeczną, przyznawanych każdego roku z okazji Święta Odrodzenia Polski.

(J. D.)

Zaawansowane roboty, na budowie ciągu ciepłowniczego.



Rozkaz — szturmem zdobyć Wzgórze 593

Jest znany w przedsiębiorstwie. Jedni zetknęli się z nim osobiście, inni zapewne o nim słyszeli. Szczupła postać w MPK-owskim mundurze JANA ANTONIEGO KALISZA, regulatora nr 3041, wykonującego pracę w Oddziale Komunikacyjnym Podgórze — w punkcie kontrolnym przy ul. Cekiery, nie jest obcą wielkością zalogi MPK.

Jest człowiekiem czynu, dającym przedsiębiorstwu i Ojczyźnie wiele dodatkowych godzin swojej pracy.

Ostatnio znów otrzymaliśmy meldunek, o przepracowanych w pierwszym półroczu br. — 30 dodatkowych dniach roboczych. Prócz wyliczonego realnego wkładu pracy, jest w nim również takie zdanie: „To dla Ojczyzny, której służę i będę wiernym Jej do końca życia”.

J. A. Kalisz mówi: „Ojczyznę kocham ponad życie”. To ogromne uczucie, datuje się od wczesnego dzieciństwa, a utrwalili je lata okupacji — kiedy Ją stracił, widział cierpiącą i walczył o Jej wolność.

Urodził się w 1917 r. w Krakowie. Najpiew dzieciństwo a później szkolne lata — płynęły szybko i spokojnie. Ze

wzruszeniem wspomina z tego okresu swojego życia, dzień wstąpienia do ZHP, złożenie przysięgi, a później przysięgi harcerskiej.



Na początku 1939 r., powołany zostaje do czynnej służby wojskowej. W parę miesięcy później, życie młodego żołnierza zburzone zostaje niespodziewanym najazdem okupanta hitlerowskiego na Polskę. Z uwagi na usytuowanie macierzystej kompanii, J. A. Kalisz bierze udział w obronie

Bydgoszczy. Przewaga wrogiego wojska, zmusza Polaków do cofania się, najpierw w kierunku Włodzimierza, później Kowla i Równego. J. A. Kalisz wstępuje do Polskiej Armii w ZSRR. Nielaskawy los wojenny, gna go jednak dalej. Dostaje się pod dowództwo brytyjskie w Persji i przydzielony zostaje do lotnictwa, a następnie broni pancerniej — II Korpusu Polskiego, 2 Dywizji Warszawskiej.

W 1944 r. jest już we Włoszech. Widzi tragiczny obraz wojny w tym kraju. Zatonione w portach okręty, zbombardowane miasta i lotniska. Kompania w której się znajduje, usytuowuje się w pobliżu Rzymu. W dniu 11 maja 1944 r. o godz. 23, przychodzi rozkaz, że szturmem należy zdobyć Wzgórze 593 na Monte Cassino. Bierze udział w bitwie, której rozmiary i tragizm, przechodzą wszelkie inne, opisywane dotąd na kartach historii świata. Wielkie zwycięstwo, wieńczy zatknięty na gruzach klasztoru — polski sztab.

Po krótkim jeszcze pobycie w Anglii, J. A. Kalisz wraca do kraju.

Za udział w wojnie 1939—45 posiada odznaczenia: polskie — Krzyż Monte Cassino, Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska Polskiego, Srebrny Jerozolimski Krzyż, Odznaki II Korpusu Wojska Polskiego i II Dywizji Pancerniej, brytyjskie — The War Medal, Defense Medal, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii, Gwiazdę za Wojnę 1939—45. Otrzymał również nadany przez Radę Państwa PRL Medal Zwycięstwa i Wolności, a za aktywną pracę w organizacji harcerskiej — Złoty Krzyż Harcerski.

Za nienaganną 24-letnią pracę w MPK — brązową odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej i Honorową Odznakę Przdownika Czynu Zjazdowego. Jest członkiem PZPR. Należy do Koła ZBoWiD przy MPK.

„Nigdy więcej wojny” — to życiowa dewiza J. A. Kalisz, którego tragiczne dzieje narodu polskiego w czasie okupacji, również nie oszczędziły — zabierając mu dwie bliskie i drogie osoby — ojca i brata, a jego samego skazały na kilkuletnia żołnierską tułaczkę.

MARIA BUBACZEWSKA

SPORT

Wszyscy cieszymy się z awansu piłkarzy

Sezon piłkarski 1975/76 — zakończony. Warto więc podsumować występy naszych zespołów. O przebiegu zmagania i udziale w nich drużyn piłki nożnej ZKS „Tramwaj” rozmawiamy z sekretarzem klubu — EWĄ MUCHĄ.

— Już przed rozpoczęciem rundy wiosennej Zarząd ZKS „Tramwaj” pracował bardzo intensywnie. Chcąc polepszyć piłkarzom warunki, wyremontowano szatnię klubową, zmieniając zupełnie jej wygląd. Z funduszu klubu zakupiono dużą ilość sprzętu sportowego, z dużą pomocą finansową (25 tys. zł.) spotkali się też nasi sportowcy ze strony przedsiębiorstwa. Zarząd klubu zapewnił zwalnianie zawodników na treningi, a sportowcom, którzy pracują jako kierowcy umożliwiono pracę tylko na jedną, ranną zmianę. Dyrekcja MPK załatwiła też sprawę przewozu zawodników na treningi i mecze. Aby piłkarzy odpowiednio przygotować do trudnych spotkań, zorganizowano dla 20 osób oboz szkoleniowo-kondycyjny w Rożnowie.

— Założenia trenera Mieczysława Kolasy były następujące: zająć możliwie jak najwyższą lokatę w tabeli, by przy okazji reorganizacji awansować do klasy wojewódzkiej. Grupa, w której grali nasi seniorzy w klasie A była trudna. Rywale grali częściej, bardzo twardo i nieustępliwie, co w konsekwencji spowodowało sporą ilość kontuzji. Zarząd klubu otoczył piłkarzy chorych i kontuzjowanych — opieką i pomocą im również finansową, wypłacając zasiłki oraz utracone premie kwartalne. Kontuzje okazały się często ciężkie, a leczenie ich trwało długo, tak więc skład naszego zespołu seniorów był bardzo płynny. Prawie każde spotkanie rozgrywane było w innym ustawieniu. Z konieczności wprowadzono więc do gry 5 wyróżniających się juniorów. Wykazali oni przydatność do drużyny, widać było niechęć ich wyszkolenie, w czym spora zasługa mgr Sękowskiego. A oto skład naszej drużyny: Ryszard Pamiła, Ryszard Przebinda, Stanisław Skuta, Jan Krasowski, Witold Ciastoń, Janusz Walczyk, Franciszek Kowalik, Kazimierz Habel, Tadeusz Kufka, Marek Chróściel, Jerzy Wąsikowski, Adam Galaś, Władysław Baś, Adam Zeleził, Aleksander Kofin, Jacek Czernecki,

Antoni Marion i Andrzej Pers. Ostatecznie zespół „Tramwaju” zajął w rozgrywkach swojej grupy 5 lokatę, a po wyeliminowaniu drużyn z innych województw — 2 miejsce, zdobywając w sumie 27 punktów i uzyskując saldo bramkowe 43—33.

— Juniorzy „Tramwaju”, grający w klasie A zajęli 11 lokatę na 14 startujących. Największe kłopoty mieliśmy z rezerwą seniorów (w klasie B). Nie było pełnego składu, gdyż aż 9 zawodników powołano do odbycia służby wojskowej. W tej sytuacji każdy mecz rozgrywany był w innym składzie, a wyniki nie mogły być rzecz jasna dobre. W chwili, gdy rozgrywki zbliżały się już do mety wreszcie zmontowano drużynę, ale nie poprawiło to sytuacji w tabeli. W rezultacie rezerwa zajęła ostatnie miejsce w grupie ze zdobytymi 10 punktami i fatalną różnicą bramek 29—71. Zgodnie z regulaminem rezerwa „Tramwaju” pozostanie jednak w klasie B.

— Zespół ligi wydzielonej juniorów, którego trenerem jest mgr S. Sękowski miał niezwykle trudnych przeciwników. Za wyniki chyba nie musimy się wstydić, wystarczy choćby przypomnieć mecze z Wisłą, Hutnikiem, czy też Tarnovią, Zawodniczy, którzy są przecież przyszłością „Tramwaju” są coraz lepiej wyszkoleni, trener włożył w to wiele wysiłku. Na dodatek w drużynie panuje naprawdę bardzo dobra atmosfera. W następnym sezonie nasi juniorzy powinni grać będą w lidze wydzielonej.

— Doceniając duży wkład pracy i wysiłek zawodników, tak seniorów, jak i juniorów zarząd ZKS „Tramwaj” zorganizował uroczyste zakończenie sezonu, na którym podsumowano występy naszych piłkarzy, a najlepsi spośród nich otrzymali dyplomy oraz książki. Juniorzy podziękowali swemu trenerowi za dobre wyszkolenie, trud i opiekę, wręczając mu puchar.

— Klub borykał się przez cały sezon z brakiem działacza; awans naszego zespołu do klasy wojewódzkiej przyciągnie chyba sporo osób do pracy społecznej, a wiele spraw, związanych z działalnością klubu przejmie zakład pracy.

Rozmawiał:

PIOTR BOROWSKI

Sto lat temu Graham Bell zbudował pierwszy aparat telefoniczny. Twórca słuszenie przewidział uspaniałą przyszłość dla swego wynalazku, który szybko opanował świat i stał się atrybutem nowoczesności. Nieustannie usprawniany, zniósł niemałą karierę, stał się niezbędnym środkiem przekazu, ułatwiającym (teoretycznie) życie człowieka. Niestety, każdy „telefon” ma dwa końce, toteż — korzystając z jego usług — nie możemy czasem oprzeć się wrażeniu, że przewróciło mu się w elektronicznej głowie.

Bywają telefony trywolkne, zadające nam znieczulające pytania-zagadki: „Z kim mam przyjemność?” Niejeden zaś bez ogródek oświadcza: „Ja chciałbym z pania Zosią”. Niektóre ośmielają się nawet do wysuwania nierealnych żądań w rodzaju: „Dajcie mi tu Kowalskiego!”. Długo jeszcze można by kontynuować listę oskarżeń niewychowanego twórcy pana Bella. Jego złościwość nie ominęła podobno

wamy od Zadań, zaś putający ton wyraża powątpiewanie, czy mamy coś interesującego do powiedzenia.

Niektóre ośmielają się nawet do wysuwania nierealnych żądań w rodzaju: „Dajcie mi tu Kowalskiego!”. Długo jeszcze można by kontynuować listę oskarżeń niewychowanego twórcy pana Bella. Jego złościwość nie ominęła podobno

Dajcie mi tu Kowalskiego!

Jakże często doprowadza nas do pasji złościwość tego przedmiotu, pozornie tak obłędnie-wionego. Rzucamy obelgi pod adresem czarnej skrzynki i rzadko przychodzi nam na myśl, że my też nie jesteśmy bez winy.

Spróbujmy przysłuchać się naszym dialogom z „Telefonem” i wyciągnąć z nich właściwe wnioski. Po wykreśleniu numeru słyszymy (najczęściej) niechętnie „hallo?”, a kontynuacja rozmowy wymaga szeregu pytań pomocniczych i ustaleń w rodzaju: „Czy to numer...?”. „Kto mówi?...”, „Z kim pani (pan) chce rozmawiać?...” itp. Nierzadko też indagowana przez nas „słuchawka” oświadcza krótko — „tak”. Ma to oznaczać, że mamy okoliczność z Bardzo Ważną i Zajątą Osobistością, którą naszym niewczesnym dzwonieniem odry-

namy od Zadań, zaś putający ton wyraża powątpiewanie, czy mamy coś interesującego do powiedzenia.

Są też „Telefony życzliwe”, które pierwsze się nam przedstawia, rozwiewając nasze wątpliwości, czy trafiliśmy pod właściwy adres, zaś w razie nieporozumienia nie okazują niecierpliwości, lecz starają się rzeczowo sprawę wyjaśnić.

Należy przypuszczać, że zachowanie się „Telefonów” zależy w głównej mierze od nas samych. Starajmy się więc nie używać nic nie mówiących „hallo?”, „słucham” itp., a tym samym unikniemy uczucia bezradności wobec martwego bądź co bądź przedmiotu, jakim jest aparat telefoniczny.

(M. S.)

KRZYŻÓWKA NR 15

POZIOMO: 7. Rozległy widok; 8. Człowiek niezaradny; 9. Łączy się z teacją; 10. Czuwa na plaży; 11. Pojazd dla rolnika; 12. Kole w oczy; 13. Stolica azyatyckiego państwa; 14. Modniś, elegant; 17. Dekoracyjne malowidło na suficie; 19. Coś „na zab”; 22. Stał na szkolnej ławce; 23. Gad na buty; 24. Wieszcza; 25. Wykrój, wzornik.

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Filomena Serwin. Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzyńska 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2560.

P-17

Dla każdego coś smacznego

Poziomki należy jeść przede wszystkim w stanie surowym, aby organizm nasz mógł przyswoić sobie zawarte w nich cenne witaminy. Można również konsumować je pod różnymi postaciami, np. konfitur, galaretek itp. Dziś podajemy przepis na doskonały torcik biszkoptowy z poziomkami. Wdzięczność rodziny, czy poczęstowanych gości będzie zapewniona, albowiem torcik jest doskonały — co zostało przez nas sprawdzone.

Na ciasto: 25 dkg maki, 12,5 dkg masła (pół paczki) lub

pisu galaretkę „Zella” (szybciej zastępną niż zwykła, jest delikatniejsza, nie wymaga studzenia w lodówce). Gdy tylko zaczyna „ścinać się” załóż wierzch tortu. Pozostaw do zupełnego zastęgnięcia. Nie ustawiać do lodówki, gdyż kruche ciasto jest wówczas niesmaczne.

Savoir-vivre dla pracujących

Któż z nas nie docenia telefonu. Czyż można wyobrazić sobie współczesne życie, bez tego popularnego dziś środka komunikowania się z otoczeniem? Telefony bywają rów-

Kącik różności

masła roślinnego, 2 łyżki wody, 2 żółtka, otarta skórka z pół cytryny; 25 dkg masła lub masła roślinnego, 2 żółtka, 4 czubate łyżki cukru-pudru z wanilią, 2—3 łyżki wiórków kokosowych; 1 galaretka o smaku pomarańczowym lub morelowym „Zella”, 30 dkg poziomki.

Makę prześcielać z tłuszczem, wodą i żółtkami (do ciasta nie dodaje się cukru), oraz otartą skórą, zagnieść szybko, tak by tylko połączyły się wszystkie składniki. Jeśli jest czas — włożyć na godzinę do lodówki. Następnie krajać w plastry, wyłożyć ciastem tortownicę (średniej wielkości — ok. 25 cm średnicy), nakłuć dno i ustawić do mocno nagrzanego (220 st. C) piekarnika, szybko upiec (wszelkie ciasta kruche piecze się w bardzo gorącym piekarniku, by nie wytapiał się tłuszcz). Po wyjęciu z piekarnika zupełnie ostudzić. W tym czasie utrzeć w makutrze masło, dodając po jednym żółtku, cukier z wanilią. Zupnie gładką masę rozłożyć równą warstwą na wystudzonym cieście, posypać suto wiórkami i ułożyć na niej poziomki. Przygotować wg prze-

niez częstym źródłem konfliktów. Kilka wskazówek jak się w pewnych sytuacjach zachować, pozwoli uniknąć nam wielu nieprzyjemnych zadrażnień z otoczeniem.

Jeżeli więc w pracy masz „szczęście” znajdować się stale lub przypadkowo w pobliżu aparatu telefonicznego i często zmuszony jesteś odbierać telefony przeznaczone dla kogoś ze swego otoczenia, nie dopytyj się kto mówi lecz natychmiast proś tego, do kogo był przeznaczony. Prawo pytania się „Kto mówi?” ma tylko w zakładzie pracy osoba kierująca ruchem telefonicznym np. sekretarka ale i ona powinna to czynić bardzo taktycznie i z wielkim wyczuciem sytuacji. Nadmieniam tu, że zasada dobrego wychowania jest aby telefonujący sam się przedstawiał.

Z uwagi na niewiele miejsca jakie przeznaczyć możemy na kolumnie dla „Kącika różności” proponujemy temat telefonów potraktować za niewyczerpany i kontynuować go w najbliższym numerze.

Pamiętaj! — poprawne zachowanie pozwala uniknąć wielu konfliktów z otoczeniem.

MARIA

„DIALOG” — pod tym tytułem Państwowy Instytut Wydawniczy wydał zbiór dramatów i słuchowisk radiowych Stanisława Grochowiaka. Znalazły się w jednym tomie utwory niejednokrotnie przenoszone na ekran telewizyjny i filmowy, goszczące na wielu scenach polskich. Dość wymienić przykłady najbardziej znane: „Chłopcy”, „Okapi”, „Partita na instrument

rych, uwrażliwia Grochowiak swoich czytelników — widzów na osobność tego świata, domagając się troski i uszanowania. Docieramy w ten sposób do istoty tego dramaturgii. Nie stroniąc bowiem od groteski, przerysowań, ani tzw. scen mocnych — w istocie opowiada Grochowiak o trudach zachowania godności. Nie moralizuje, ale jest bezpi”, „Partita na instrument

Co czytać?

drewniany”, czy „Kaprys Łazarza”. Dramatopisarstwo Stanisława Grochowiaka rządzi się własnymi prawami, następuje w nim połączenie wartości poetyckich z ironią, sarkazmem. Grochowiak jest mistrzem w portretowaniu ludzi starych. Świadczą o tym „Kaprys Łazarza”, a zwłaszcza „Chłopcy”, najbardziej chyba znany dramat poetycki. Kreując świat ludzi sta-

zmienili godność na pozory, gre, udawanie. Czytanie dramatów nie jest łatwe, jest jednak znakomitym ćwiczeniem wyobraźni. „Dialogi” Grochowiaka warto czytać, nie szukając w nich recepty na życie, ale raczej ostrzeżenie przed pułapkami życia.

Stanisław Grochowiak „DIALOGI” cena 70 zł

JAN HLASTA

czewska, Rudawa nr 102, Jacek Sator, Kraków, Limanowskiego 9/13 oraz Tadeusz Cieślak, 30-556 Kraków, ul. Dworcowa 9a/26.

Bony te wysyłamy pocztą. Rozwiązania krzyżówki nr 15 prosimy nadsyłać na nasz adres do 15. VIII br.

